



Rozstanie - co dalej???

Zabliźnianie się miłosnych ran wymaga czasu, jak w przypadku...żałoby!!!!

Zabliźnianie się miłosnych ran wymaga czasu, jak w przypadku...żałoby!!!!

Ukochany mężczyzna lub ukochana kobieta obiecywali wszystko : miłość do grobowej deski, namiętność, wieczność, odmianę w życiu, osobiste spełnienie, ale...te obietnice gdzieś się po drodze rozmyły.

Kiedy napomykamy o miłosnym zawodzie, niektórzy się uśmiechają z politowaniem, patrząc na nas jak na kolejną

ofiara. Czy oni wiedzą, jaki ból może sprawić zerwanie?

Przez jakiś czas całe nasze życie było naznaczone miłością; pogodiliśmy się z przeszłością, byliśmy zdolni wybaczać, wszystkim którzy nas do tej pory ranili. Pragneliśmy, aby szybko ziściły się nasze marzenia i wspólne plany: o pracy, dzieciach, kolegach i...uczuciach. Poczuliśmy, że wreszcie w pełni żyjemy. Niecierpliwie wyczekiwaliśmy spotkań z ukochanym/ukochaną, śpieszno nam było, aby jego/ją usłyszeć, wziąć w ramiona i spleść nasze ciała. Miłość uwrażliwia również nasze zmysły. Przeżywamy intensywniej zapachy, kolory, odczucia. Świat wydaje się piękny, bezpieczny i frapujący. To doświadczenie nieomal mistyczne - zaczynamy dostrzegać świętość w ludziach, powietrzu, przyrodzie i w samych sobie.

A....potem, szczęście, nadzieja, kolory świata brutalnie znikają. Nic z tego, o czym marzyliśmy, się nie spełni. To więcej niż rozdarcie, to po prostu amputacja zmysłów, rodzaj emocjonalnej śmierci. I nie ma na to recepty. Każdy musi poradzić sobie, jak potrafi. Mówi się, że najlepszym lekarstwem na ból miłości jest czas. A dokładnie--3 lata. Być może....Oby.

W takiej sytuacji ludzie szukają znieczuleń dla swojej stroskanej duszy. Niektórzy wybierają alkohol, inni całkowitą samotność, Narkotyki, szaleństwa duszy z dnia na dzień. Jeszcze inni skupiają się na szpiegowaniu byłego kochanka lub kochanki. Niektórzy już czują odrazę, inni wciąż kochają.

Nie wystarczy nienawidzić, trzeba jeszcze przestać kochać!!!

Nie obejdzie się bez łez, cierpienia i upływu czasu. Jedyną rzeczą, którą można nam życzyć/i radzić/ jest to, aby

nie dokładać nieszczęść do nieszczęść i nie oskarżać się i nie rozpamiętywać przeszłości.

Każdy zawód miłosny można potraktować jako przygotowanie do następnej historii, lepszej,,....piękniejszej!!!!!!

Opracowano na podstawie książki "Jak unikać toksycznych związków"-Patricia Delahoie-Hachette Livre Polska -W-wa 2007r.